

# EXPRES

Nr 268 (1538)  
ROK V.

ILUSTROWANY

PIĄTEK

Pomnażamy siły obozu pokoju i socjalizmu

## Czerwona Łódź godnie powita

33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju

Płyną dalsze zobowiązania z całego kraju



Murarz Edward Słupecki, intencje nową formę współzawodnictwa dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Słupecki wezwał wszystkich murarzy do współzawodnictwa o tytuł najlepszego murarza w Polsce. Jednocześnie postanowił wyszkolić 30 niewykwalifikowanych robotników na podległych murarskich.

Na zdj.: E. Słupecki, przy pracy.

Wczoraj na apel huty „Pokój” oraz załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, odpowiedzieli robotnicy największej fabryki przemysłu bawełnianego w Polsce — ZPB im. Józefa Stalina.

Włączając się do obrzymiej fali entuzjazmu klasy robotniczej, jaka w związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Kongresem Obróńców Pokoju ogarnia coraz to nowe zakłady, załoga ZPB im. Stalina zobowiązała się:

- przez przyspieszenie wykonania planów przedziałni cienkiej, i odpadkowej,
- zwiększenie wielowarsztatowości w przedziałni średnio-przedniej,
- zwiększenie wydajności, przyspieszenie uruchomienia krosien w tkalni automatycznej,
- zmnieszenie braków, usprawnienie transportu, oraz oszczędności roboczo-dniówek

uzyskać dla gospodarki narodowej dodatkowo sumę 86.889.483 zł.

Załoga ZPB im. Armii Ludowej w Cynie Październikowym zobowiązała się zrealizować drogą wykonania podjętych zobowiązań kwotę 33.041.000 zł.

PABIANICE. — Liczne zobowiązania podjęła w dniu 28 bm. załoga ZPB w Pabianicach, które wyprodukują ponad plan 40.382 kg przędzy,

228.583 m tkanin, co razem przedstawia wartość 35.429.624 zł.

POZNAŃ. — W jednej z hal fabrycznych Zakładów im. J. Stalina zebrali się robotnicy obu zmian. Po przemówieniach przedstawiciele poszczególnych działów, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Wielkiego Stalina, Prezydenta Białoruły i na cześć pokoju, załoga jedno myślnie uchwaliła dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju rezolucję, w której postanawia:

- 1) wykonać ponad plan 1 maszynę,
- 2) wykonać 30 sztuk głowic do maszyny,
- 3) wezwać robotników kwalifikowanych do intensywnego szkolenia nowego narybku.

Zobowiązania te przedstawiają wartość 88 mln. zł. z 1937 r.

KIELCE. — W odpowiedzi na apel huty „Pokój” robotnicy zakładów

starachowickich podjęli liczne zobowiązania.

M. in. wiertacz ob. Marian Cieśla postanowił uczcić rocznicę Wielkiego Października podniesieniem swej wydajności ze 150 do 200 proc. Ob. Cieśla wezwał innych kolegów do podjęcia podobnych zobowiązań.

Na wezwanie to odpowiedzieli starsi i młodzi robotnicy.

Brygada ZMP-owska Jana Janakowskiego postanowiła podnieść wydajność ze 130 do 150 proc.

WARSAWA. — Młodzi budownicy Nowej Huty, uczestnicy ZMP-owskiej brygady nr 52 z entuzjazmem podjęli apel hutników śląskich huty „Pokój”.

W indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach młodzież ZMP-owska 52 brygady postanawia m. in.:

Grupa traktorzystów junaków Mariana Woźnickiego, Alfonsa Koryty, i Tadeusza Maja — naprawi w ciągu miesiąca 80 ciągników i przewiezie dodatkowo 2.500 ton materiału, oszczędzając przy tym od 15 do 20 proc. paliwa.

Grupa elektromonterów brygady pod kierownictwem Nowaka zobowiązała się podnieść wyniki zespołowego współzawodnictwa, osiągając zespołowo 183 proc. wydajności.

Równocześnie uczestnicy brygady rozwijają długoterminowe współzawodnictwo, dzięki czemu plan pracy III turnusu wykonają o 10 dni przed oznaczonym początkowo terminem.

### Warszawa

serdecznie powitała wysiedlonych z Belgii

WARSAWA. — Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie, przez reakcyjny rząd belgijski. Społeczeństwo Warszawy zgłosiło redakcji serdeczne przyjęcie.

Wysiadających z pociągu rodaków z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Michał Krajewski.

Za serdeczne powitanie, podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujacz, członek rady narodowej Polaków w Belgii i uczeń stnik belgijskiego ruchu oporu, który 24 lata przepracował w kopalniach belgijskich.

Kiedy grupa Polaków wysiedlonych z Belgii opuszczała dworzec, udając się do samochodów, zebrane na peronie tłumy odśpiewały Międzynarodówkę.

### Protest min. Czou-En-laia

## Nowy akt agresji USA

Okręty amerykańskie ostrzeliwują i rewidują statki Chin Ludowych

PEKIN. — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 27 września minister spraw zagranicznych chińskiego Rządu Ludowego — Czou En-lai wyświadczył do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, celem doręczenia jej przewodniczącemu V se-

sji Zgromadzenia Ogólnego Entezamowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebb'owi.

W depeszy tej Czou En-lai podaje okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał na Żółtym Morzu statek chiński „Szanghaj nr 21”. Depesza stwierdza m. in.:

„Usiłując rozdmuchać pożar wojny, rząd Stanów Zjednoczonych w toku wojny agresywnej przeciwko Korei na tyle stracił rozsądek, że wykozystuje okręty wojenne amerykańskie agresywnych sił zbrojnych w Korei dla rewizji statków handlowych Chińskiej Republiki Ludowej, gwałcąc prawa żeglugi morskiej.

W imieniu centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wytaczam przed ONZ skargę na rząd USA o nowy akt agresji i naruszenie praw żeglugi morskiej i do magam się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ włączyło natychmiast do porządku dziennego sprawę ostrzelania i bezprawnej rewizji na statku handlowym Chińskiej Republiki Ludowej, dokonanej przez okręt amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei”.

### Depesze ze świata

WIEDEŃ. — Ruch strajkowy w Austrii, wynikły na znak protestu przeciwko gwałtownej podwyżce cen, przybiera coraz większe rozmiary.

W Grazu (Styria) zastrajkowali robotnicy zakładów budowy maszyn Puch-Werke, fabryki obrabiarek, zakładów budowy wagonów, fabryki obuwniczej i papierni. W Linzu porzucili

pracę robotnicy i urzędnicy zarządu miejskiego i towarzystwa tramwajów i elektrowni. Ruch tramwajowy i elektrycznych kolei w mieście i okolicach Linzu został wstrzymany.

PRAGA. — W związku z całkowitym zlikwidowaniem w Czechosłowacji stonki ziemniaczanej, premier Zapotocky przyjął grupę radzieckich lotników i specjalistów gospodarki rolnej, którzy brali udział w akcji walki ze stonką ziemniaczaną.

### Jak wygląda t.zw. „demokracja zachodnia“

## Rząd Attlee odmawia wiz

organizatorom II Światowego Kongresu Pokoju

LONDYN. — Brytyjski komitet obrońców pokoju pozostał do prasy oświadczenie, w którym komunikuje, że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Rząd Attlee odmówił wiz wzdowych członkom komitetu organizacyjnego; Korniejczukowi, Tichonowowi, i I. Erenburgowi oraz dał do zrozumienia, że nie udzieli wiz J. Lafitte'owi i P. Nenniemu.

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił w związku z niewypuszczeniem szeregu członków komitetu organizacyjnego komunikat treści następującej:

„Osobom, wchodzącym w skład komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju odwołano prawa wjazdu na terytorium Wielkiej Brytanii. W wyniku

### Druzgocące kontrataki

koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN. — Ogłoszony w Phenjanie 28 września rano komunikat dowódcy naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że w dniu 27 września oddziały Armii Ludowej, operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul poniosły w wyniku druzgocących ciosów oddziałów Armii Ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lotnicze Armii Ludowej zadają codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu.

powyższego, sesja komitetu organizacyjnego, która miała zebrać się w Londynie w dniu 2 października, zostanie wzwołana na ten sam dzień do Pragi. Komitet organizacyjny omówi sytuację, powstałą na skutek stanowiska rządu Wielkiej Brytanii wobec II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

### Cały naród niemiecki

## stawi opór imperialistom

Deklaracja Tymczasowej Izby Ludowej w sprawie uchwały nowojorskiej „trójki“

BERLIN. — We środę odbyło się XXI plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na którym złożył oświadczenie w imieniu rządu o sytuacji międzynarodowej minister Spraw Zagranicznych NRD Dertinger.

W dalszym ciągu obrad na wniosek wszystkich frakcji Tymczasowa Izba Ludowa uchwaliła jedomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowiedziała się z oburzeniem o nowym, skierowanym przeciwko całemu narodowi niemieckiemu akcie — uchwałach ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

W rezultacie uchwalił nowojorskich Niemcy zachodnie i Berlin za chodni mają być ostatecznie włączone do agresywnego paktu atlantyckiego i przekształcone w strategicz-

na bazę wojenną, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Tym samym powstało poważne niebezpieczeństwo dla pokoju na całym świecie i dla twórczej pracy miłujących pokój narodów. W interesie całego narodu niemieckiego Tymczasowa Izba Ludowa zgłasza kategorię czyny protest przeciwko uchwałom i przedsięwzięciom mocarstw zachodnich, zmierzających do rozpętania wojny.

Tymczasowa Izba Ludowa wzywa cały naród niemiecki, a w szczególności ludność Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, by wzmocniły opór narodowy wobec zbrodniczych

### Naród radziecki realizuje gigantyczne plany

MOSKWA. — Gigantyczne budowlano-energetyczne w ZSRR skupiają uwagę całego społeczeństwa radzieckiego.

Z Kujbyszewa i Stalingradu, z Turkmenii i półwyspu krymskiego napływają wiadomości o pierwszych postępach budowniczych elektrowni wodnych oraz kanałów irygacyjnych. Z całego kraju napływają zgłoszenia od robotników, inżynierów i techników, którzy pragną uczestniczyć w wielkim budownictwie pokojowym epoki stalinowskiej.

Na terenach Kujbyszewyhydrostroju układa się tory kolejowe i buduje drogi dojazdowe. Pomiedzy Kujbyszewem a terenami budowy uruchomiono już linię kolejową, która dowozi nad brzeg Wołgi materiały budowlane. Kolchoźnicy obwodu kujbyszewskiego biorą czynny udział w budownictwie autostrady, która łączy osiedle budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej z miastem.

W szybkim tempie postępują naprzód prace badawcze na trasie przyszłych kanałów. W pobliżu Zaporozża w miejscu gdzie przebiegać będzie kanał południowo-ukraiński, znajdują się obecnie dwie ekspedycje topograficzne.

### Przed 1-szą rocznicą utworzenia Chin Ludowych

PEKIN. — Z całego kraju napływają meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez robotników i chłopów chińskich we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 1-ej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

W Pekinie robotnicy warsztatów tramwajowych wykonali roczny plan remontów wozów tramwajowych o 4 miesiące przed terminem.

Poważne sukcesy produkcyjne we współzawodnictwie dla uczczenia 1-ej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej osiągają również włókiennicze chińskie, górnicze i hutnicze.

### Pożyczka pokoju na Węgrzech

BUDAPESZT. — Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej rozpuścił pożyczkę pokoju na ogólną sumę 750.000.000 forintów. Pożyczkę rozpisano na 10 lat.

## W niedzielę Konferencja Obrońców Pokoju

Dnia 1 października br. o godzinie 9,30 odbędzie się w sali teatru przy ul. Traugutta 18 Łódzka Konferencja Obrońców Pokoju. Tematem obrad będą zadania, jakie staną przed obrońcami pokoju po I Kongresie.

Łódzka konferencja zapoczątkuje dalszy etap pracy nad utrwaleniem pokoju

Wszystkie uchwały powzięte w trakcie obrad przekazane zostaną poprzez konferencje dzielnicowe i powiatowe najszerzszym rzeszom społeczeństwa Łodzi i województwa. (j)

## Wynik współzawodnictwa międzybranżowego

W dniu 27 bm. zakończone zostało współzawodnictwo międzybranżowe II etapu między Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego i C.Z.P. Welnianego.

Na podstawie przedłożonego materiału, po dokładnym jego przeanalizowaniu, komisja współzawodnictwa przyznała CZPB 246,2 punktów, zaś CZPW 314,7 pkt.

Pod uwagę brane były takie elementy współzawodnictwa jak: wykonanie planu, jakość produkcji, wydajność, dyscyplina pracy, postępy B. H. P. (w)

### Ostrzeżenie

Dnia 21. IX. 50 r. skradziono maszynę do pisania firmy „Olimpia” nr 470423 w lokalu „Ekspressu Ilustrowanego”. Ostrzega się przed kupnem. 591

# Nie będzie „wiecznych studentów” Dyscyplina studiów na wyższych uczelniach

Zbliża się nowy rok akademicki, pierwszy w okresie Planu 6-letniego. Przed wyższymi uczelniami stoi ogromne zadanie przygotowania kadr nowej inteligencji, kadr wysokokwalifikowanych potrzebnych do realizacji planu, które pracować będą w zakładach naukowych i wielkim przemyśle powstającym w sześćdziesiątce.

Aby podołać tym zadaniom i do starczyć społeczeństwu fachowców koniecznych do dalszej rozbudowy kraju, praca wyższych uczelni musi ulec zmianie. Nie można dopuścić, aby studia kończył tylko nieznaczny procent młodzieży wstępującej na wyższe uczelnie. Z uniwersytetów musi zniknąć postać „wiecznego studenta”.

Wprowadzenie w ubiegłym roku dwu-stopniowości studiów znacznie zwiększyło dyscyplinę pracy na uczelniach. Jednocześnie staranny dobór kandydatów na pierwszy rok studiów daje gwarancję, że na uczelnie dostanie się młodzież świadoma obowiązków jakie na niej spoczywają, pełna zapału do nauki.

Już dziś widać znaczną poprawę w stosunku do poprzednich lat wyrażającą się mniejszym odsetkiem odpadających przy egzaminach.

Przyczyna „oblewania” egzaminów leży w bagatelizowaniu przez

tych studentów nauki, nie wysłuchaniu obowiązujących wykładów, nie uczestniczeniu w ćwiczeniach, brak systematycznej nauki w ciągu całego roku. Pokutuje jeszcze niestety zła tradycja uczenia się w ostatniej chwili, na miesiąc czy dwa przed sesją egzaminacyjną.

Aby temu zaradzić Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki wraz z Min. Oświaty, Kultury i Sztuki oraz Zdrowia wydało zarządzenie dotyczące wprowadzenia na wyższych uczelniach dyscypliny studiów.

W myśl zarządzenia dyscyplina studiów obowiązuje na wszystkich wydziałach i latach objętych nową organizacją studiów i wprowadza obowiązek uczeszczenia na wszystkie wykłady, ćwiczenia, seminary i zajęcia praktyczne. Za opuszczenie lub spóźnienie się przez studenta na wykład czy ćwiczenie grożą kary od upomnienia aż do usunięcia z uczelni włącznie.

W każdym wypadku przed wydaniem nagany czy upomnienia dziekan obowiązany jest wysłuchać studenta i zasięgnąć opinii przedstawiciela młodzieży w osobie starosty grupowego, lub przy cięższych karach — Komitetu Uczelnianego ZSP. Sprawy o opuszczenie czy spóźnienie rozpatrywane będą w terminie tygodniowym. Studenci, którzy nie stawili się na wykład z istotnych powodów np. choroby obowiązani są przedstawić usprawiedliwienie w ciągu trzech dni.

Młodzież pracująca i ucząca się jednocześnie może otrzymać zwolnienie z wykładów od dziekana odpowiedniego wydziału. Zwolnienie nie obejmuje wykładów odbywających się w godzinach pracy studenta, a na które nie otrzymał on zwolnienia z pracy na podstawie okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1950 r. Okólnik nakłada na zakłady pracy obowiązek zwalniania młodzieży studiującej na wykłady, jednak w

wymiarze nie przekraczającym 14 godzin tygodniowo.

Aby ułatwić młodzieży uczeszczenie na wykłady postanowiono ułożyć program zajęć w taki sposób żeby następowały one bezpośrednio jedne po drugich bez kilkugodzinnych przerw, w czasie których student traciłby niepotrzebnie czas.

Wykłady i ćwiczenia nie mogą być planowane w wymiarze większym niż 42 godziny tygodniowo. Dotychczas zdarzały się wypadki, że na wydziałach matematycznych i akademiach medycznych zajęcia dochodziły do 60-ciu godzin tygodniowo. Przy układaniu planu zajęć przyjęto zasadę aby student miał w ciągu tygodnia przynajmniej dwa popołudnia lub jeden cały dzień wolny nie licząc oczywiście niedziel i świąt.

Równocześnie z zarządzeniem o dyscyplinie studiów cztery Ministerstwa wydały wspólnie drugie zarządzenie ściśle wiążące się z pierwszym, a dotyczące organizacji t. zw. grup studenckich. Zadaniem grup studenckich jest wspólna nauka. Pozwala ona jednocześnie na ściślejszą kontrolę pracy i postępów studentów.

Oba zarządzenia wchodzi w życie z dniem 1 października 1950 r.



LONGIN WOJTAŁ: List Pana długo wędrował, zanim do nas dotarł. Wojewódzka Komenda organizacji „Służba Polsce” mieści się przy ul. Jaracza nr 45.

ZMARTWIONA MATKA J. K. Z KUTNA: Lekarz Ubezpieczalni, który orzekł konieczność leczenia syna Pani streptomycyną, powinien skierować go na komisję lekarską. Po potwierdzeniu diagnozy komisja lekarska jest obowiązana przesłać wniosek do Wojewódzkiej Komisji Streptomycynowej w Łodzi. Pozdra wiamy Panią i oczekujemy dalszych wiadomości.

RYSZARD SZKUDŁAREK: — Po rozumieliśmy się w Pana sprawie z dyrektorem Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, który wyraził gotowość przyjęcia z pomocą w umieszczeniu Pana w internacie. Winien Pan zgłosić się do niego bezzwłocznie

„INWALIDKA”: — Jeżeli wypadek, któremu Pani uległa podczas działań wojennych miał miejsce w czasie pracy w kraju, względnie w Niemczech na robotach przymusowych — w tych wypadkach przysługiwała by z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych renta wypadkowa. Wszelkie zainteresowane osoby mogły ubiegać się o takie renty do grudnia 1948 roku. Nie podaje Pani jednak w swoim liście, w jakich okolicznościach straciła Pani nogę, wskutek bombardowania, ani też terenu, na którym Pani wówczas przebywała. Wprawdzie posiadane zaświadczenie ze szpitala radzieckiego jest cennym dokumentem, jest on jednak niewystarczającym z wyżej podanych powodów. Prosimy o szczegółowe wiadomości.

## Artyści pomagają amatorom Zespoły świetlicowe pod opieką Teatru im. Jaracza

Zespoły artystyczne i techniczne Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza, w Łodzi od września 1949 roku objęły patronat nad 26 świetlicami przemysłu bawełnianego, welnianego, dziewiarskiego i jedwabniczo-galanteryjnego w Łodzi i okolicznych ośrodkach włókiennictwa.

Patronat ten przejawia się w sprawowaniu opieki nad zespołami świetlicowymi, które instruowane są przez aktorów teatru w zakresie swojej działalności artystycznej i otrzymują pomoc z ich strony przy reżyserowaniu widowisk. Artyści organizują dla zespołów świetlicowych wieczory dyskusyjne i pogadanki, związane z teatrem.

Poszczególne zespoły teatru wyreżyserowały i pomogły zespołom świetlicowym wystawić szereg sztuk. Tak np. Krystyna Królkowska

opracowała, wraz z zespołem Państw. Zakł. Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8, sztukę „Okno w lesie”. Seweryn Butryn wyreżyserował dla świetlicy PZPB w Pabianicach komedię Fredry „Damy i Huzary”, opracował montaż widowiskowe na święta 1 Maja i 22 Lipca, a obecnie przygotowuje sztukę „Sprawa Anny Koterskiej”. Obok artystów pomagają świetlicom swoją fachową wiedzą pracownicy techniczni Teatru im. Jaracza, a więc dekoratorzy, elektrotechnicy, fryzjerzy i krawcy teatralni.

Niezależnie od pomocy w zakresie teatralnym, artyści Teatru im. Jaracza dopomagają również w innych pracach świetlic fabrycznych i wiejskich, organizując i prowadząc chóry, zespoły recytatorskie, taneczne, zespoły muzyczne itp.

## Młodzież buduje Dom Towarowy



Do budowy Dzielnicowego Domu Towarowego na Mariensztacie przystąpiła brygada młodzieżowa, która walczy o tytuł najlepszej załogi budowlanej w Polsce.

Na zdjęciu — przodująca brygada betoniarzy grupowego Peca. Grupa ta wyrabia średnio 407 proc. normy.

### Codzienna nowelka „Expressu”

August Wilkoński  
(1805 — 1852)

## Najdroższa na całą Litwę śmietanka

Jeden z naszych zaszczytnie znanych literatów, przed kilkunastu laty naukową obarczony pracą obojętny był na szczególne gospodarstwo, a jego służący wedle swej woli potrzeb do życia nader skąpą i niezręcznie dostarczał mu miarę, pomimo że na miesięcznie podawanym rachunku tyśiące umieszczał, to jest: kradł pana na urząd.

— Ignasiu! Żebyś też był łaskaw lepszą do kawy dawać mi śmietankę!

— A skądże jej weźmę? Przecież jaśnie wielmożny pan wie, że w mieście mieszkamy, gdybyśmy to własną mogli mieć krowę.

— Ileż krowa kosztuje?

— Za dojną potrzeba najmniej trzysta złp. zapłacić.

— Oto masz trzysta złp., kupże więc krowę.

Ignas wziął trzysta złp. i nazajutrz nie krowę, nie — jak zazwyczaj — mleka, ale kupił śmietanki za groszy polskich trzysta.

— A, to wcale co innego! Więc już ma my krowę?

— Kupiłem, jaśnie wielmożny panie, piękną graniastą krowkę; a jakie ma wymiona, a jakie rogi! Ludzie się dziwią, że za trzysta złp. tak śliczne dostał bydlatko!

— Gdzieżes ja umieścić?

— Właśnie chciałem jaśnie wielmożnemu panu powiedzieć, że potrzeba nająć stajenkę, ale żądają sześćdziesiąt złp. rocznej z góry zapłaty.

— Masz sześćdziesiąt złp., byle tylko miała wygodę.

— Proszę także pana o dwadzieścia złp. na furę siana, o złp. sześć na korczyk owsa i o złp. dziewięć na sieczkę i słomę do ściółki.

Szanowny literat, który lubił kawę z dobrą śmietanką, żądane trzydzieści pięć złp. w najlepszej wierze oddał hultajowi na żywienie krowki.

Po upływie kilku dni Ignas żąda od swojego pana sześć złp. na dwa korce ziemniaków, złp. osiem na buraki, brukw i rzepę.

— A do czego to, kochanku?

Oto widzi jaśnie wielmożny pan, należy rozmaite warzywa gotować i sieczkę krowie polewać, a wówczas sześć razy tyle da mleka.

— Dobrze, dobrze! Ignasiu! Wprawdzie ja tylko małeńki garnuszek potrzebuję...

— Tak, ale widzi jaśnie wielmożny pan, że kiedy krowa jada buraczki i rzepę, śmietanka o wiele bywa lepsza.

— Zgoda! Zgoda, mój Ignasiu! Kup buraczki i rzepki, i brukwi, i czego tylko potrzeba.

I znów hultaj czternaście złp. zadziwił.

Niezadługo zażądał złp. dziesięć na pszenne otręby i na sól. Później upomniał się o zapłatę dla kobiety krowę dojącej, dla parobka, który czyni oprząz, wyłudził następnie na grzebielec, na szcotki, na drabinkę, na nowy żłób, na łańcuszek, na kubełek do wody i na rozmaite nieprzeliczone sprzęty stajenne. Jednym słowem, że nie było dnia, żeby krowa czegoś nie potrzebowała. Bezczelność Ignasia do najwyższego doszła stopnia, gdy twierdził, że należy dla krowy na zimę kupić węgierski koc do okrywania. Literat dał i na koc złp. trzydzieści, nie licząc, że w niespełna miesiącu owa śmietanka już przeszło pięćset złp. kosztuje.

Zdarzyło się, że ktoś z gości śmietankę pochwalił i zarazem krowkę zobaczyć pragnął. Ignas zdrętwiał ale się naprędcie ocknął i pobiegł po krowkę. Ciekawi stali u okna pół godziny, Ignas powraca z doniesieniem że parobek krowkę oprzątajacy klucz od stajenki zagubił. Śmiałym kłamstwem hultaj z niebezpieczeństwa na on raz wyplął, ale przestraszony tym wypadkiem, zwłaszcza, że pan jego już poprzednio chęć poznania prześlizgniętej krowki był zdradzał, postanowił złemu stanowczo zaradzić. Jakoż nazajutrz doniósł, że krowa zachorowała. Przez trzy dni płacił oszukiwany literat dla weterynarza po złp. pięć, do apteki na lekarstwa wydał także kilkanaście złp., a przecież nielitośna śmierć ubliżać się nie dała i krowka wskutek zapalenia śledziony spośród żyjących bydlatek wymazana została.

Każdy z prostodusznych myśli, że się niecne hultaja obławy skończyły. Otóż nie! Ignas przy doniesieniu o tym, jak

okazywał, najboleśniejszym dla niego wypadku wśród rzewnego płaczu zażądał złp. sześć na najęcie woza do wywiezienia za miasto zaraziłych zwłok nieboszczki; dalej złp. cztery dla mistrza za zdjęcie skóry, a dopiero w końcu złp. pięćdziesiąt za przebudowanie stajenki, w której zaraziła choroba istniała.

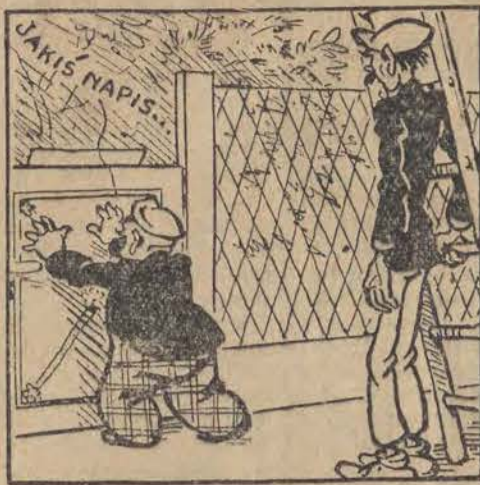
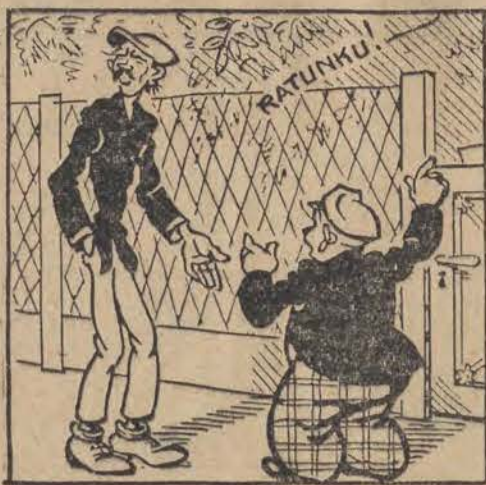
— Pokaż mi przynajmniej skórę — rzekł osmucony literat — wspomniawszy, że tak prześlizgnięta miała odmiany; rad bym ją malarzowi opisać, iżby mi w pięknym obrazie zrobił pamiątkę, że byłem właścicielem krowki; rozumiesz mnie, Ignasiu!

— Rozumiem, jaśnie panie! Ale ja tę skórę powiesiłem na płocie, żeby przeschnęła, i proszę jaśnie wielmożnego pana, już wyraźnie jakiejś z tą krową nieszczęście, bo całą skórę psy pana marszałka w drobne kawałeczki rozerwały i pożarły, a nawet i rogi skradziono; lecz jeżeli jaśnie wielmożny pan pozwoli, opowiem malarzowi, jak ta krowa wyglądała.

W kilka tygodni potem graniasta krowka, olejną farbą na płótnie odmalowana, przypominała łatwowiernemu literatowi, że przez niespełna miesiąc kawę z dobrą pijał śmietanką.

Depiero w rok później szanowny literat doszedł przypadkiem, że ona krowka nigdy na świecie nie żyła. „Ot, rozumie pan, tak nas uczonych głupcy oszukują”. Te wyrazy i dzisiaj z ust uśmiechającego się literata usłyszeć można. Ignas się wówczas wstydił, ale jeszcze nie postradał służby u prawdziwie chrześcijańskiej dobroci pana.

# Przygody Witeka i Wacka



GEOS: — Pomocy! Ratunku!...  
WACEK: — Ktoś woła! Ale skąd? Już wiem! Siedzi na drzewie!  
WICEK: — Przyniosę drabinę!

WICEK: — Musimy zdjąć biedaka. Otwieraj prędko furtkę!  
WACEK: — Tu jest jakiś napis...  
WICEK: — E, głupstwo napis!

WACEK: — Wcale nie głupstwo! Tu pisze, że świeżo malowane...  
WICEK: — Pośpiesz się trochę! Zaraz wejdziemy na drzewo!

WACEK: — Ach to pan Sobek!  
WICEK: — I do tego zalany! Pocoś pan wlażył tak wysoko?  
SOBEK: — A czy ja wiem?...

## Dziś sesja Rady Narodowej o 5-ej po poł.

Dziś, w piątek, odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Obrady rozpoczną się o godz. 17 i będą się toczyły w sali Zw. Zaw. Samorządowców przy ul. Wólczańskiej 5.

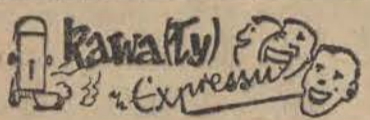
Porządek dzienny przewiduje zatwierdzenie dodatkowego budżetu Prezydium RN na rok bieżący, sprawozdanie z kontroli wykonania budżetu Zarządu Miejskiego w r. 1949 i inne sprawy finansowe.

Dzisiaj też rozstrzygnie się los podatku od luksusu, omówiona będzie sprawa utworzenia nowych przedsiębiorstw miejskich, nadania nazw nowym ulicom i parkom oraz zmiany nazw nieaktualnych itd. (i)

## Do soboty można oddawać odpowiedzi konkursowe

W sobotę, 30 bm., upływa termin oddawania kuponów naszego „Konkursu szkolnego”. Toteż kto jeszcze nie nadesłał rozwiązania — powinien się pośpieszyć.

Wynik konkursu wraz z pełną listą 100 nagrodzonych czytelników podamy w „Expressie” dnia 4 października rb.



Edgar Wallace, autor niezliczonej ilości szmir kryminalnych, był najpłodniejszym „pisarzem” angielskim. Opowiadano o nim, że niektórzy swe powieści powierzał do napisania specjalnym „pomocnikom”, których miał cały sztab. Dawał im tylko pomysły.

Pewnego dnia Wallace zwrócił się do znajomego:

— Czy czytał już pan moją ostatnią powieść?  
— Jeszcze nie, a pan? — brzmiała odpowiedź.

## Psi „balet”, liliputy i „kauczuk”

# Cyrk bez... areny

## Nielada atrakcje na październik

Do Łodzi przybędzie wkrótce Cyrk Nr 4. Jak i poprzednie, rozbije on swe namioty na Placu Niepodległości. W pierwszych dniach października odbędzie się premiera i wtedy to czeka łodzian nie lada niespodzianka. Na próżno będą pod namiotami szukali areny...

Bo wiedzieć trzeba, że Cyrk Nr 4 wprowadził niespotykaną u nas do tej pory innowację. Po prostu nie posiada... areny. Zamiast niej po środku namiotu znajduje się podwyższona estrada. Widoczność jest więc dla publiczności o wiele lepsza.

Pomysł ten należy sobie wyłumaczyć ponadto faktem, że program artystyczny Cyrku Nr 4 nie przewiduje np. występów koni, słoń, czy lwów, które — przyznać trze-

## Ku czci Wielkiej Rewolucji i Kongresu Pokoju

# Szybciej staną domy!

### Zobowiązania produkcyjne łódzkich przedsiębiorstw komunalnych mają doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej naszego miasta

Przedstawiciele kierowniczego aktywu gospodarczego przed przedsiębiorstwami miejskimi w Łodzi, odpowiadając na apel zaręki hut ty „Pokój” i robotników ZPB im. Dzierżyńskiego, złożyli na ręce przewodniczącego Prezydium RN ob. Minora szereg konkretnych zobowiązań produkcyjnych, którymi przedsiębiorstwa miejskie postanowiły uczcić zbliżającą się 33 rocznicę Rewolucji Październikowej oraz II Światowy Kongres Obronców Pokoju w Londynie.

Mając na względzie dobro najszerzej rzesz ludności naszego miasta, zarówno Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe, MZK, SPB, PPB itd. zobowiązały się do dnia 7 listopada br. oddać do powszechnego użytku liczne budowle i urządzenia, mające kapitalne znaczenie dla klasy robotniczej miasta.

I tak Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykona do 7 listopada pełny roczny plan robót, zleconych przez Fundusz Gospodarki Mieszkańczej. Do dnia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji wprowadzi się lokatorów do wykończonych już 30 domków jednorodzinnych na Ziółowej, a 20 dalszych domków wykona się w tym czasie w stanie surowym.

Na ulicy Abramowskiego, którą się kompletnie przebudowuje i którą niemal wyłącznie zamieszkuje robotnicy, wykona się w tym terminie wszystkie roboty instalacyjno-budowlane oraz wzniesie budynki gospodarcze. Przebudowę poddano

również ulicę Kamienną. I tutaj staną do 7 listopada wszystkie budynki gospodarcze, a także 4-piętrowa oficyna mieszkalna.

Zakończy się przebudowę domu przy ul. Lutomińskiej 26, przeznaczonego dla rodzin z rozbiętej nieruchomości przy ulicy Stalina. PPB wykona wszystkie prace wykończeniowe w szkole im. Fornalskiej na ul. Wólczańskiej i w szkole im. Marchlewskiego na Stokach.

Ponadto PPB odda do użytku blok Nr 8 i Ośrodek Rzemieślniczy osiedla robotniczego na Starym Mieście oraz zakończy wszystkie prace przy odbudowie Teatru Państwowego przy ul. Więckowskiego. Do tego terminu też wykonany zostanie w 100 proc. roczny plan budowlany na kwotę 1.100 mil. zł. PPB

zobowiązało się również wykonać do końca br. ponad plan roboty wartości 500 mil. zł.

Piękną niespodziankę naszej braci akademickiej zgotowały SPB i administracja domów akademickich. Na dzień rocznicy Rewolucji Październikowej oddadzą one studentom do pełnego użytkowania piękne osiedle akademickie Arturówek oraz bursę przy ul. Bystrzyckiej. Obydwa te obiekty stworzą odpowiednie warunki bytu i nauki dla kilkuset studentów wyższych uczelni łódzkich.

Długo można by wliczać zobowiązania — Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe postanowiło do 7 listopada zakończyć budowę autostrady łączącej Strykowską ze śródmieściem poprzez Narutowicza, ułożyć nową jezdnię na Podrzecznej i

Kamiennej, a do 24 października urządzić nowy wielki plac — Pl. Wyzwolenia oraz przylegającą doń ulicę Świętokrzyską; MPO udekorują groby żołnierzy radzieckich w naszym mieście, posadzą drzewa na Pl. Wyzwolenia oraz na autostradzie itd.

Podjęte przez kierowniczego aktywu przedsiębiorstw komunalnych m. Łodzi zobowiązania stanowią przedmiot dyskusji zaręki robotniczych przedsiębiorstw, które przez usta szeregu delegatów postanowiły na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach uzupełnić je szeregiem zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Te zapowiedziane przez delegatów robotniczych dodatkowe zobowiązania winny rozszerzyć jeszcze ustalony już konkretnie plan prac. (x)

## Poprawi się znacznie

# zaopatrzenie ludności

## Nowe formy organizacyjne Min. Handlu Wewnętrznego

Uchwałą Rady Ministrów statut organizacyjny Ministerstwa Handlu Wewnętrznego został dostosowany do potrzeb wynikających bezpośrednio z zadań tego resortu na rok 1951, jako kolejnego etapu Planu 6-letniego na odcinku handlu.

Nowe formy organizacyjne wiążą się ze zmianą stylu pracy w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Przed departamentami staje mianowicie zadanie bezpośredniego kierowania centralami handlowymi, podczas gdy przy dotychczasowym układzie powiązanie to było nie wystarczające. Znaczne podniesienie operatywności departamentów, zbliżenie ich do aktualnych zagadnień rynku i zmieniających się, rosnących potrzeb konsumenta sprzyjać będzie udoskonaleniu zaopatrzenia ludności pracującej.

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego powołany został departament szkolenia zawodowego, który rozłoży opiekę nad rozwojem sieci szkół i kursów dla pracowników handlu socjalistycznego oraz nad przygotowaniem kadr nauczycielskich.

Zagadnienia związane z zatrudnieniem półmilionowej rzeszy pracowników handlu oraz z kształtowaniem się plac tych pracowników będą obecnie koordynowane przez specjalny departament zatrudnienia i plac.

Do zadań tego departamentu będzie również należało upowszechnienie socjalistycznego systemu plac, który wpływa na podniesie-

nie kultury obsługi konsumenta w uspołecznionych sklepach i zakładach gastronomicznych.

Przez utworzenie departamentu produkcji i techniki — różnorodne zagadnienia produkcyjne w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu będą mogły być sprawniej rozwiązywane. Dotyczy to przede wszystkim rosnących potrzeb rozwoju uspołecznionego piekarnictwa, masarstwa, przetwórstwa rybnego, owocowo-warzywniczego, gospodarki produk-

tami ubocznymi i odpadkami oraz chłodnictwem.

Departamenty artykułów przemysłowych oraz artykułów rolnych i spożywczych obejmą obecnie nadzór i odpowiedzialność za całość przebiegu towaru od hurtu do detalu, natomiast wszystkie związane z tym zagadnienia organizacyjne przechodzą do departamentu organizacyjnego.

Równocześnie następuje rozdział zagadnień finansowych od księgowości oraz powołanie do życia departamentu administracyjno-gospodarczego, który m. in. zajmie się doniosłą dla handlu problematyką transportu.

## Do każdego miasta

# samolotem z Łodzi

## Zmieniony rozkład lotów od 2 października

Jak się dowiadujemy, od 2 października rb. Łódź znowu będzie miała połączenie lotnicze z wszystkimi niemal większymi miastami w kraju. Mianowicie poza obecnie istniejącymi przywrócone będzie połączenie z Poznaniem i Krakowem, które wstrzymano na okres całego lata.

Tak więc od 2 października będziemy mogli latać z Łodzi do Warszawy, Katowic, Krakowa, Gdańska, Poznania i z powrotem.

Jednocześnie, w związku z wcześniej zapadającym znokiem, zmiany się go-

dziny odlotów i przylotów. Z komunikacji lotniczej korzysta coraz więcej osób, gdyż pracownicy instytucji państwowych i uspołecznionych korzystają, jak wiadomo, z 33-procentowej ulgi przy przelotach.

Samoloty do Katowic będą startowały z Łodzi o godz. 10,15 (odjazd autobusu na lotnisko z Placu Wolności o 9,30), do Krakowa — o 10,05 (autobus 9,30), do Warszawy — o 9,15 (autobus 8,30), do Gdańska — o 13,05 (autobus 12,20), do Poznania — o 12,55 (autobus 12,20). (s)

# Sport polski żegna najlepszego żuźlowca Alfreda Smoczyka

## Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku odbędzie się jutro

W dniu 26 bm. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym pod Leszkiem Wlkp. najlepszy polski żuźlowiec Alfred Smoczyk.

Do rodziców Smoczyka przewodniczący GKKF Lucjan Motyka przesłał depeszę kondolencyjną następującej treści: „W związku z tragicznym zgonem Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej, przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia”.

Pogrzeb Smoczyka odbędzie się w Lesznie, 30 bm., o godz. 15-ej.

Z Warszawy na uroczystości pogrzebu we wyjadą delegacje: GKKF, PZM.

### TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO” — 19.15  
Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.  
Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15. Wszystkie bilety sprzedane.  
Lutnia — „CORKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.  
Pozostałe teatry nieczynne.

### KINA

ADRIA — Urwis Gawroche — 16, 18, 20.  
BAŁTYK — Orzeł Kaukazu, II seria — 16, 18, 20.  
BAJKA — Piotr I-szy, II seria — 17.30, 20.  
GDYNIA — Program aktualności nr 37.  
BEL — Kino nieczynne.  
MUZA — Milczenie — 18, 20.  
POLONIA — Pragnienie — 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZEDWIOSNIE — Jan Rohacz z Dube — 18, 20.  
ROBOTNIK — Pan Prokoc i S-ka TATRY — Dziś kino nieczynne.  
ROMA — Stepan Razin — 17.30, 20.  
REKORD — Maskarada — 18, 20.  
STYLOWY — Dwaj panowie F — 18, 20.  
ŚWIT — Nasz chleb powszedni — 17.30, 20.  
TECZA — kino nieczynne. 16.30, 18.30, 20.30.  
WISLA — Orzeł Kaukazu, II seria, 16.30, 18.30, 20.30.  
WŁÓKNIARZ — Orzeł Kaukazu, I seria — 16, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Dziewczyna ze Słowacji — 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — Dwie brygady — 18, 20

### Pracownicy poszukiwani

Maszyniści wykwalifikowane zatrudni natychmiast Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Łodzi. Wynagrodzenie premiowane. Osobiste zgłoszenia ul. Jaracza 72 — Ref. Kadr, tel. 155-60 586

WOZM, CWKS oraz delegacje klubów.

Alfred Smoczyk urodził się 11 maja 1928 r. w Kościanie, jako syn rzemieślnika. Karierę motocyklową rozpoczął Smoczyk w Lesznie, w tamtejszym klubie motocyklowym. Wielki talent i sumienna praca powodują, że w 1947 r. zdobywa po raz pierwszy tytuł mistrza Polski na żuźlu, który utrzymuje przez następne lata. W roku 1948 Smoczyk u-

### II Plenum Z.S. Włóknarz rozpoczyna obrady

Dziś rozpoczynają się w Łodzi ogólnopolskie obrady II Plenum Główniej Rady Zrzeszenia Sportowego Włóknarz. Obrady trwać będą dwa dni i odbywać się będą w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Włóknarzy ul. Sienkiewicza 13. Początek obrad o godz. 10.

### W Helenowie 50 km. na torze i wyścig uliczny o odznakę S.P.O.

W niedzielę o godz. 16-ej na torze w Helenowie odbędą się wyścigi o długość 50 km. Wyścigi o długość 50 km. Wyścigi o długość 50 km. Wyścigi o długość 50 km.



Zapewniony jest udział najlepszych zawodników z całej Polski. Startują między innymi: z Warszawy: Wrzesiński, Włodarczyk, Siemiński, Cuch, Melon Więckowski i inni, z Śląska: Nowoczek, Hadasik, Węględa i Wilczewski, z Wrocławia: bracia Janicy i Wojtczak, z Łodzi: Bek, Sałyga, Borucz, Gabrych, Liśkiewicz i inni, z Krakowa: Wandor i Bąk.

### Włóknarz — Stal

#### 10-osobowe reprezentacje walczą w ringu

W sobotę w hali na Widzewie odbędą się zawody pięściarskie reprezentacji Zrzeszeń Sportowych Włóknarz — Stal. Będzie to trzecie spotkanie tych Zrzeszeń. Drużyny wystąpią w składach 10-osobowych, według nowych przepisów wag: Odbędzie się następujące walki: Osiecki — Aniela, Frydrych — Małtecki, Suszka — Kowalski, Sawicki —

dawadnia, że jest najlepszym polskim żuźlowcem, wygrywa wszystkie swoje biegi na międzynarodowym meczu żużlowym Polska — Czechosłowacja.

W meczu z Holandią zwycięstwa Smoczyka nad czołowymi żuźlowcami Holandii Metzela'em i de Gans'em kwalifikują go do czołówki żuźlowców Europy. Klasę swą potwierdza na zawodach w Hadze, Rotterdamie i Amsterdamie, gdzie odnosi zwycięstwa nad żuźlowcami holenderskimi, należącymi do najlepszych motocyklistów świata.

W tym roku, odbywając służbę wojskową, Smoczyk został odkomenderowany do CWKS, gdzie jako instruktor motorowy, w ramach współzawodnictwa przeprowadzał szkolenie w LZS-ach.

Za zasługi i wzorową postawę sportowca Polski Ludowej — Alfred Smoczyk został w maju bieżącego roku wyróżniony i nagrodzony przez GKKF.

W osobie Alfreda Smoczyka sport Polski Ludowej traci jednego z najlepszych i najdzielniejszych sportowców.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na Odbudowę Stolicy.

Również, w niedzielę w godz. od 8 do 12-ej ŁÓZK organizuje wyścigi uliczne dla młodzieży od lat 15 — 18-letniestowarzyszonej i jedzącej na rowerach użytkowych.

Wyścigi dostępne są dla chłopców i dziewcząt i odbędą się na Gdańskiej pomiędzy ulicami Zamenhafa i Gen. Świerczewskiego.

Dystans wynosi 500 m i jest jedną z prób dla młodzieżowej odznaki „Bądź sprawny do pracy i obrony”.

Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę bieżącego tygodnia w godzinach od 17 — 20-ej w lokalu ŁÓZK. przy ul. Piotrkowskiej 67, lewa oficyna II piętro.

Wyścig będzie rozgrywany w grupach po 6 osób, więcej kilku kolegów, czy koleżanek mogą startować na jednym rowerze.

## Zwłecie BOKSU w ŁODZI

Ręce miał ze stali: twarde, silne, ciężkie. Gdy trafił — k.o. muroume, a gdy mówił o sobie, zawsze wspominał brata. Któż to taki? Nie trudno zgadnąć... Maks Stahl.

— Nie myślałem, że będę bokserem, ale brat namacał mnie: „Chodź Maks. Zobaczysz jak Konarski trenuje. Co ci to szkodzi? Chodź... Poszedłem”.

W 1925 r. zacząłem walczyć i wygrałem przez k.o. Ławca roboty — myślałem sobie — i to ma być zwycięstwo. Byłem puncherem, a mój brat interent. Walczyliśmy w jednym klubie. Brat w walce szedł naprzód, jak ur, rozgrzewał się wolno, ale z każdą minutą walczył lepiej. Ja wolalem wy-



MAKS STAHL II

Kiedyś walczyliśmy ze Słuskim i z Łodzi było źle. Ale uzyskaliście z bratem 4 punkty i Łódź wyszła na 3:8. Wtedy walczyłem z Barą, byłem zawo-dowcem, który wrócił z Francji. Pierwszą rundę przegrałem strasznie. Siedząc w rogu, usłyszałem głos, żeby mnie poddać. A niedoczekanie wasze — pomyślałem i gdy zagrziałem gong skończyłem naprzód, jak wściekły. Za chwilę ringowy miał zajęcie... uylizal Barę.

— Czy brat pan udziiał w mistrzostwach?

— Walczyłem dla przyjemności bok-sowania, a nie dla tytułów. Jedyne dwa razy startowałem w mistrzostwach Łodzi. Pierwszy raz bez większego sukcesu w Helenowie, kiedy to „Harry Tzer” osiem razy miał na deskach Ger-bicha i wygrał przez k.o., a drugi w 1935 r. Wtedy wygrałem przez k.o. z Wiśniewskim i Lipcem i jako mistrz Łodzi pojechałem do Poznania na mistrzostwa Polski. Tam skandal niesłychany — naszych zawodników „robiono na szaro”. Wygrać można było tylko przez k.o. Czekać — powiedzia-tem sobie — ja wam pokażę. Żeby nie było już żadnych sztuczek i apelacji rozuciągnętem trzech (Andruszkiewicz, Kaczmar, Matulow), a na czwartym utknąłem. Ale to był łodzianin mistrz Szwecyjniak, z którym przegrałem na punkty. Proszę zwążyć. Pięć kolejnych

zwycięstw przez k.o. Och, wtedy by-tem w formie!

— A pamięta pan tych, których miał na rozkładzie?

— Chociaż byłem w wadze średniej wolalem walczyć z wagą ciężką, bo to były nieruchliwe chłopcy i łatwiej ich mogłem złapać na cios. Rosław był k.o. w 20 sekundzie. Kolonkę w I rundzie dwa razy grzmotałem w serce i już go wylizyłem, Finn na treningu też legł jako duży, z Dorobą miałem remis. Na wet z wagą ciężką Orsoliakiem (Wę-gry) też zremisowałem. Dali mi remis z Jóźwiakiem, a ten sam Jóźwiak zno-kautował Pilata. Jedyne Mandi (Wę-gry) mistrz Europy nie dał się dosię-gnąć. Ach, co to był za technik. Cho-dził w ringu, jak baletnica.

Wiem jeszcze, że miałem 147 walk i ani jednej porażki przez k.o. lub te-chniczne k.o.

— Twardy z pana chłop. Nie ma co.

— Wygranych mam 97 walk, w tym 45 przez k.o., a remisów 27. Jedyne raz ustawiono mnie do reprezentacji Polski. Miałem walczyć przeciwko Au-strii z Weilhamerem, ale do tego nie doszło.

Dlaczego?

— Bo klub, do którego należałem, począł się obrażony tym, że PZB ty-lko mnie wyznaczył do reprezentacji. Depesowano, że jestem chory... Oto jak przed wojną traktowano zawodni-ka. Macherzy klubowi dla zaspokoje-nia swej jakszywej ambicji pozabawili mnie największego zaszczytu — repre-zentowania barw państwowych. Tego nie mogłem ścierpieć i zmieniłem bar-wy klubu. A żeby pan wiedział jak me-go brata wykończyli...

Kozległ się alarmująco niecierpli-wo dzwonek telefonu.

— Przepraszam, mam zamiejską na linii. Dokończymy naszą rozmowę ju-tro.

— Dobrze, bo wiele jeszcze mam pa-nu do powiedzenia.

Po przeprowadzonym gruntownym remoncie w lokalu zimowym **Gospody Lurowej** PRZY UL. DASZYŃSKIEGO 1. w sobotę, dnia 30 bm. nastąpi otwarcie tego lokalu o godz. 13. Lokal czynny będzie codziennie — bar od godz. 11 do 24, kawiarnia od godz. 7 do 22 włącznie. Biadły wydawane będą w godzinach od 13 do 17, a dania barowe i a la carte od godz. 18 do 23. 595

**Ogłoszenia drobne**  
Dr SKONIECZKA POMOC domowa na Choroby nerwowe. Dobrych warunkach 5 — 6, Piotrkowska 16, tel. 276-43. 652  
dobrych warunkach potrzebna. Piotrkowska 57 m. 6, ob. Fi-szer. 10.000

### ANDRZEJ ŻAŃSKI



Wolbrzycki domyślił się, co tkwi w tym niedopowiedzeniu.

Serdecznie wziął ją w pole i powiedział ciepło:

— Małgorzato, mówiliśmy teraz o tylu intymnych sprawach. Byliśmy ze sobą bardzo szczerzy, podzielił się naszymi tajemnicami! Niemniej jest jeszcze między nami jedna niewyjaśniona sprawa, o którą chciałbym cię zapytać.

— W tej godzinie szczerości odpowiedź ci na wszystko, o co mnie tylko zapytasz!

— Nie mówiliśmy nigdy na ten temat, ale skoro upoważniłaś mnie, będę bardzo niedyskretny. Powiedz mi prawdę! Czy wciąż jeszcze kochasz Henryka Karwiczę? I co cię z nim łączy?

Nie odpowiedziała od razu. Potem z nie-zwykłą u siebie czułością pocałowała go w usta.

— Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę że kiedy całujemy się, zamykasz oczy. Ro-

bisz to instynktownie. Może dlatego, że-by się skoncentrować i kosztem zmysłu wzroku zaostrzyć inne. Miłość, mój kocha-ny, lubi czasem chodzić po ciemku. Ona lubi — o ile nie chce szybko zbanalizo-wać się — zagadki i tajemnice. Niech więc i w naszej miłości sprawa Henryka Karwiczę pozostanie zagadką, która bę-dzie cię niepokoiła i — daruj mi szczerść — mocniej przywiąże cię do mnie.

— I znów filozofujesz, Małgorzato! — skrzywił się Wolbrzycki. — Znowu za-miast dać mi konkretną odpowiedź, wy-krećasz się pięknym aforyzmem! Dlaczego nie chcesz mi odpowiedzieć, czy ko-chasz jeszcze Karwiczę? Przecież miał-to być godzina zupełnej szczerości!

— Więc dobrze, odpowiem ci. Tak jest, kochałam kiedyś Henryka. Ale czy ko-cham go jeszcze? O to zapytaj mnie za-pół roku! A teraz nie pytaj już o nic wię-ciej. Weź mnie w ramiona i mocno poca-

luj; żebym znów nie musiała myśleć o rze-czach, o których już zapominam...

### ROZDZIAŁ V. ZAZDROŚĆ

Dziś, w niedzielę wieczór są Karwiczowie zaproszeni do Tornerów na kolację i na bridge'a. Obiad zjedli u rodziców Anny, do domu wrócili trochę później, niż planowali.

Niedzielne popołudnia Henryka należą z reguły do jego matki. Ale Helena Karwiczowa jest osobą wyrozumiałą. Ona wie że również Stamińscy chcieli by nacieszyć się swoją jedynaczką. Kiedy więc syn i synowa weszli do jej pokoju, nie kazala im się długo tłumaczyć.

— Wiecie co? — zaproponowała. — A gdybyśmy tak zjedli podwieczorek za-miast u mnie — w jadalni?

Na dworze pada śnieg, wieją zimowe wicher. Tu, w jadalni, jest ciepło i przy-uculnie. Gęste kotary zasłaniają okna, od-gradzając pokój od reszty świata. Od sie-dzącej przy stole Heleny Karwiczowej promieniuje fluid spokojnej szczęśliwo-ści.

Nagle wchodzi służąca, anonsując, że przyszła panna Brink.

Wrzaz z Małgorzata Brink wtargnął do

przytulnego dotychczas pokoju powiew czegoś nieokreślonego. Helena Karwiczowa innym niż zazwyczaj ruchem odstawiła filiżankę. Anna uczyła w sercu niepokój.

Panna Brink ubrana była w jasną bluzkę o ciemnych wypustkach i czarnych gu-zickach. Na białej, pięknej szyi poly-skiwał sznur czarnych pereł. Jej czarna aksamitna spódniczka była dłuższa, niż to przewidywała ówczesna moda, ale za to miała tak głębokie rozcięcie, że kiedy Małgorzata przechodziła przez pokój, jej do połowy odsłonięte nogi polyskiwały, niby fragment pięknej szyby.

Pani Helena witając się z nią — ozię-ble zresztą — nie mogła powstrzymać się od uwagi.

— Zawsze chodziłaś ubrana bardzo eks-centrycznie, ale czy nie uważasz, że tak wielki dekolt od dołu przy sukni popołu-dniowej jest nieco za śmiały?

— Jeśli jest śmiały, to już doskonale. Właśnie my, artyści, powinniśmy być chorażymi różnymi śmiałymi pomysłów w najrozmaitszych dziedzinach, nawet i w dziedzinie mody! — odparła panna Brink takim tonem, że nie wiadomo było, czy mówi serio, czy też kpi.

— Napijesz się może kawy? Naszej do-mowej kawy... — podsuwa jej Anna fili-żankę. (D.c.n.)